



## krótko

### Wizyta ambasadora

#### OSTRÓW TUMSKI.

Ambasador Finlandii w Polsce Vesa Himanen, z małżonką Ullą, złożył kurtuazyjną wizytę abp. Marianowi Gołębiewskiemu. Spotkanie miało miejsce 13 maja w rezydencji metropolity wrocławskiego.

– Rozmawialiśmy na tematy historyczne, a także o sytuacji społeczno-religijnej Wrocławia i regionu – mówi abp Gołębiewski. Ambasador pytał także o swoich rodaków. W Polsce mieszka ponad 300 Finlandczyków, z tego najwięcej we Wrocławiu. Jako że większość mieszkańców Finlandii to ewangelicy, V. Himanen interesował się relacjami ekumenicznymi w naszym mieście.

## 4. międzyszkolny konkurs wiedzy o Janie Pawle II

# Coraz bardziej „nasz”

Mówimy o nim „nasz Papież”, ze wzruszeniem wspominamy kolejne rocznice jego odejścia do domu Ojca, na ścianach wieszamy jego zdjęcie. Warto jednak pytać o to, **ile wiemy o Janie Pawle II?** Czy znamy jego nauczanie?

Od czterech lat nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 22 we Wrocławiu robią coś bardzo konkretnego, żeby młodzi ludzie znali i rozumieli Jana Pawła II. W tegorocznym konkursie „Jan Paweł II – nasz papież” wzięły udział 33 szkoły podstawowe z Wrocławia i okolic. Po pierwszym etapie konkursu uczniowie z opiekunami uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył bp Andrzej Siemieniewski. Następnie finaliści spotkali się w auli



KS. ANDRZEJ JERIE

Uczestnicy konkursu rozpoznają miejsca związane z życiem Karola Wojtyły

PWT, żeby wyłonić zwycięzców. W tym roku zostali nimi uczniowie SP nr 22 we Wrocławiu Monika Gorzyska i Michał Peszko.

Jednym z efektów konkursu jest zdecydowany wzrost wiedzy

uczniów na temat życia i nauczania Jana Pawła II. – Co roku musimy układać trudniejsze pytania – mówi Dorota Tylek, organizatorka konkursu.

**Ks. Andrzej Jerie**

## Majówka w środku miasta



JOANNA MAJ

WROCLAW. 16 MAJA 2009 R. Ponad 120 osób zebrało się pod figurą Najświętszej Maryi Panny, by uczestniczyć w nabożeństwie majowym

Ku zdziwieniu przechodniów, w środku miasta, tuż przy ruchliwej ulicy, na skwerze przy skrzyżowaniu Sienkiewicza i Nowowiejskiej, w każdą majową sobotę o godz. 20:30 odbywa się nabożeństwo. Dzięki przenośnemu nagłośnieniu słowa Litanii Loretańskiej nie są nadmierne zagłuszane przez przejeżdżające samochody. O to, by gwar ulicy zastąpić melodią maryjnych pieśni, dbają wierni z parafii św. Wawrzyńca. – Z tygodnia na tydzień na nabożeństwo przychodzi coraz więcej osób – cieszy się ks. Grzegorz Tabaka, wikariusz tej wspólnoty. Majówka nie budzi sensacji, wciąż jednak ludzie przechodzący obok skweru robią zdjęcia telefonami komórkowymi z nabożeństwa, bo przecież majówki przy przydrożnych kapliczkach, figurach NMP to zapomniany w mieście zwyczaj.

## Gimnazjum im. Armii Krajowej

**ŻÓRAWINA.** W majowej scenerii odbyła się uroczystość nadania imienia Armii Krajowej miejscowemu gimnazjum. Rozpoczęła ją Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Andrzeja Dziełała, podczas której proboszcz poświęcił szkolny sztandar ufundowany przez gminę. Jej przedstawiciele wręczyli go dyrektorze gimnazjum Mieczysławie Sajdak-Sabiniarz, która przekazała sztandar na ręce wyróżniających się uczniów klas III: Natalii Kacperskiej, Michała Szczurowskiego i Darii Borowskiej. Gośćmi społeczności szkolnej byli

m.in. płk Jerzy Woźniak, prezes Dolnośląskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK, senator Leon Kieres, kurator oświaty Beata Pawłowicz, wójt gminy Jan Żukowski, przewodniczący RG Leszek Marszałek oraz radni powiatowi i gminni, sołtysi, dyrektorzy szkół i proboszczowie sąsiednich parafii. Po Eucharystii goście, nauczyciele i uczniowie zgromadzili się pod szkołą, gdzie odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową, ufundowaną przez T. Dusińskiego. Uroczystość zakończył patriotyczny program artystyczny w wykonaniu gimnazjalistów. **ep**

## Wiatr z wyspy

**OSTRÓW TUMSKI.** Na koncert zespołów New Life'm, Deus Meus, Piotra Barona i Orkiestry Fundacji Media Visage, a także Zjednoczonych Chórów Duszpasterstw Wrocławia pod kierownictwem muzycznym Marcina Pospieszalskiego zapraszają Katolicka Odnowa w Duchu Świętym, Wspólnota Przymierza, Ruch Światło-Życie i Comunione e Liberazione. Koncert odbędzie się w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego,

w sobotę 30 maja, o godz. 19.00, na placu przed kościołem św. Marcina na Ostrowie Tumskim. Imprezę objął patronatem honorowym abp Marian Gołębiowski. Po koncercie ok. 22.30 Mszy św. będzie przewodniczył bp Andrzej Siemieniowski. Homilię wygłosi ks. Stanisław Orzechowski. Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkich, którzy w ten sposób chcieliby przeżywać wydarzenie Pięćdziesiąticy. **aj**

## Młodzi o Papieżu

**WROCLAW.** Dolnośląski finał konkursu o Janie Pawle II odbył się 16 maja we wrocławskim klasztorze dominikanów. O pierwszą nagrodę walczyło 5 finalistów, którzy przed komisją bronili napisanych przez siebie esejów. Najlepszy okazał się Michał Drop z ILO w Głogowie (na zdjęciu odbiera gratulacje), który pisał o wyobraźni miłosierdzia. Jego zdaniem konkurs jest bardzo

ważny, bo pozwala korzystać z dziedzictwa, które nam zostawił Jan Paweł II. – Dużą satysfakcję daje to, że można pogłębić swoją wiedzę i spojrzeć na słowa tego wielkiego Polaka – powiedział M. Drop. Główną nagrodą jest wycieczka do Rzymu. W całej Polsce w konkursie wzięło udział blisko 6 tys. osób. **aj**

## Majowe orły



**GÓRA ŚLĄSKA.** Na kolejny „Diecezjalny Dzień Orłów” młodzież z KSM pojechała do parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze Śląskiej. Majówkę wypełniły modlitwa, zabawa, śpiew, taniec i rozgrywki sportowe. Po Mszy św. gospodarz spotkania i diecezjalny asystent KSM ks. Jerzy Żytowiecki mówił, jak bardzo ważne jest serce, wewnątrz człowieka. Nie

zabrakło też czasu na rozgrywki sportowe w Hali Arkadia: turniej siatkówki, kosza oraz piłki nożnej. Około 120-osobowa grupa młodzieży z naszej archidiecezji otoczyła ognisko w przyparafialnym ogrodzie (na zdjęciu). Na zakończenie dnia młodzież uczciła Najświętszą Maryję Pannę modlitwą Litanii Loretańskiej oraz odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego. **ds**

## Ta noc taka krótka



**NOC MUZEÓW.** – Gdyby z wrocławskiej oferty muzealnej wybrać to, co najnowsze, i tak wybór jest trudny, a noc taka krótka – mówi mieszkaniec Oławy spotkany na czasowej wystawie „Europa to nasza historia”. Hala Stulecia, jak i największe wrocławskie muzea w noc 16 maja pobijały rekordy frekwencji. Do położonego na uboczu Instytutu Pamięi Narodowej dotrzeć było najtrudniej, lecz i tam przez cały wieczór tłumy zainteresowanych zapoznawały się z historią (na zdjęciu). – Największą częścią naszych zbiorów są akta paszportowe – mówił jeden z pracowników. Na ich podstawie można sporządzić rzetelne drzewa genealogiczne, ale i poznać prawdziwe liczby mówiące o emigracji

opolan do Niemiec czy Żydów do Izraela. Działające od kwietnia Muzeum Miejskie dosłownie na oścież otworzyło swoje drzwi. Wielu zatrzymywało się w uroczym, także nocą, ogrodzie muzealnym. Większość gości, przemierzając liczne sale i schody, podziwiała piękne ekspozycje, które przez wieki we Wrocławiu stworzono, używano i podziwiano. **tb**





Papieski Wydział Teologiczny

# Wrocław w Krakowie

**Kard. Stanisław Nagy został uhonorowany doktoratem honoris causa wrocławskiej papieskiej uczelni teologicznej.** 10 maja liczni przedstawiciele wspólnoty akademickiej udali się do Krakowa, aby wręczyć wyróżnienie sędziwemu teologowi.

A ulę krakowskiego seminarium wypełniła wspólnota akademicka z Wrocławia, z rektorem ks. prof. Waldemarem Irkiem na czele. Na uroczystość przybyło kilkunastu biskupów, a wśród nich abp Józef Kowalczyk, nuncjusz Stolicy Apostolskiej, abp Marian Gołębiewski, Wielki Kanclerz PWT, oraz trzej kardynałowie: metropolita krakowski Stanisław Dziwisz, jego poprzednik kard. Franciszek Macharski i kard. Marian Jaworski. Obecni byli również przełożeni i wszyscy klerycy wrocławskiego seminarium duchownego.

Nowo mianowany honorowy doktor PWT przez wiele lat był związany z wrocławską

uczelnia teologiczną, z którą współpracował jako wykładowca od 1978 r. Należy do grona najbardziej uznanych teologów. W latach 1992–1997 był członkiem elitarniej Międzynarodowej Komisji Teologicznej, współpracującej z watykańską Kongregacją Nauki Wiary. W dowód uznania dla jego dorobku naukowego w październiku 2003 r. Jan Paweł II podniósł go do godności kardynalskiej.

Stanisław Nagy w wieku 16 lat wstąpił do Stowarzyszenia Serca Jezusowego. Święcenia kapłańskie otrzymał 8 lipca 1945 r. Studował teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stopień doktora teologii otrzymał w 1954 r. Na ministerialne zatwierdzenie habilitacji oczekiwał 4 lata, co było swoistą karą za krzewienie idei patriotycznych wśród studentów oraz niezłomną postawę wobec komunistycznych służb bezpieczeństwa. Wśród jego studentów był obecny rektor PWT ks. prof. W. Irek.

Kard. S. Nagy jest 15. doktorem honoris causa wrocławskiej uczelni teologicznej. W tym znakomitym gronie oprócz niego jest jeszcze 5 kardynałów, w tym Joseph Ratzinger – obecny papież Benedykt XVI.

**Kuba Łukowski**

W kilku słowach



felieton

**ALICJA GĘBAROWSKA**

katechetka

## Pierwsza komórka święta

Dzień Matki, matury, kwitnące kasztany – wszystkie te wydarzenia kojarzą nam się z majem. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w tym miesiącu mogliby obchodzić swoje święto także sprzedawcy telefonów komórkowych. Dlaczego? Bo większość drugoklasistów przystępujących do Pierwszej Komunii św. życzyłaby sobie dostać w prezencie telefon komórkowy. Ku radości sprzedawców. No właśnie – telefony komórkowe, zegarki, gry komputerowe, rowery to gadżety z utęsknieniem wyczekiwane przez wszystkie chyba dzieci. Drugoklasiści mają dużą szansę na to, że któryś z tych cudów techniki otrzymają z okazji Pierwszej Komunii św. Tylko czy rzeczywiście po latach Pierwsza Komunia ma się kojarzyć dzieciom z drogimi prezentami? Czy rzeczywiście należy ograniczyć wymowę tego wydarzenia do rewii strojów, fryzur i sesji fotograficznych? – Moja Małgosia ma już gotową sukienkę i buciki, a w niedzielę przyjdzie ją uczesać znajoma fryzjerka – chwali się przejęta mama drugoklasistki. Strój, przyjęcie, fotograf, kolor książeczki do nabożeństwa to z pewnością sprawy bardzo ważne, którym należy poświęcić sporo uwagi. Trzeba jednak pilnować, aby w całym tym zamieszaniu nie przegapić czegoś ważnego – Pierwszej Komunii św. naszego dziecka. Tego dnia nasze dziecko po raz pierwszy przyjmuje Chrystusa pod postaciami eucharystycznego chleba i wina. Do tej pory jego udział we Mszy św. ograniczał się głównie do słuchania słowa Bożego i poznawania prawd wiary. Odtąd będzie mogło w pełni, w sposób sakramentalny, jednoczyć się z Chrystusem i Kościołem. No właśnie – z Kościołem, a nie z komórką. Ważna w tym rola rodziców, kapłanów i katechetów, aby dzieci zapamiętały ten wyjątkowy dzień jako dzień Pierwszej Komunii, a nie Komórki Świętej.

KUBA ŁUKOWSKI



**Kard. Stanisław Nagy otrzymał doktorat honoris causa z rąk swojego byłego studenta ks. prof. Waldemara Irka, rektora PWT**

## Archidiecezjalna pielgrzymka śladami św. Pawła

## Powrót do źródeł

To wędrowanie było wpisane w program diecezjalnych obchodów Roku św. Pawła. Nasi przedstawiciele na miejscach związanych z życiem i działalnością Apostoła Narodów modlili za diecezję i jej pasterzy.

**W** pielgrzymkę śladami św. Pawła wyruszyły 44 osoby, w tym 5 księży i 6 sióstr zakonnych. – Najważniejszymi punktami programu były Msza św. w kościele św. Pawła w Tarsie i nawiedzenie domku Matki Bożej w Efezie – relacjonuje pomysłodawca i organizator pielgrzymki ks. Marian Biskup, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego wrocławskiej kurii. Po drodze ważne były też miejsca związane z działalnością ewangelizacyjną św. Pawła, takie jak Perge, Antiochia Syryjska, Kapadocja. – Dla uczestników najmocniejszym przeżyciem był Efez – mówi ks. M. Biskup – i to nie ze względu na dobrze zachowane zabytki kultury starożytnej, ale ze względu na atmosferę domku Matki Bożej. Byliśmy na grobie św. Jana Apostoła, który był szefem Kościoła efeskiego.

Byliśmy na grobie św. Filipa. Dotarcie tam wymagało dużego wysiłku, zwłaszcza dla ludzi starszych, ale motywacją była ogromna. Wszyscy wspięli się na wzgórce, gdzie są ruiny świątyni i grób świętego – opowiada ks. Marian. Jego zdaniem, dla uczestników najważniejszym przeżyciem była świadomość powrotu do źródeł chrześcijaństwa. Zadawali sobie pytania, jaką siłę mieli w sobie św. Paweł i jego współtowarzysze, jaką motywację. I odkrywali, że tą siłą było rzeczywiste przyłgnięcie do Jezusa zmartwychwstałego. – Odwiedzanie tych miejsc pomaga lepiej zrozumieć św. Pawła, zwłaszcza jego zaangażowanie misyjne – mówi ks. M. Biskup. – Przecież te wszystkie kilometry, które my zrobiliśmy autokarem, on przebywał na piechotę i statkiem. Zastanawialiśmy się też nad siłą wspólnot młodego Kościoła.



JAN ADAMUS

**Dla chrześcijan nawet zaniedbane ruiny mogą stać się lekcją wiary. NA ZDJĘCIU: Pielgrzymi w Martyrium św. Filipa w Hierapolis**

Dla pielgrzymów szczególnym wydarzeniem była Msza św. w Stambule, w kościele katolickim św. Antoniego, w polskiej kaplicy św. Maksymiliana Kolbego. – To było ogromne przeżycie – wspomina ks. Biskup. – Zwiedzaliśmy Meczet Błękitny, Świątynię Mądrości, Pałac Sułtana i nagle w tym morzu tak obcej dla nas kultury kościoł katolicki, gdzie poczuliśmy się

jak u siebie, i jeszcze do tego polska kaplica – opowiada.

– Cały czas mieliśmy świadomość, że jesteśmy na tych miejscach jako cząstka Kościoła wrocławskiego, ze wszystkimi sprawami, problemami, intencjami, które były podejmowane i w Różańcu, i w Koroncie do Miłosierdzia Bożego, i w innych modlitwach – zaznacza ks. Marian. **Ks. Andrzej Jerie**

## Prapremiera utworu napisanego dla uczczenia patrona Wrocławia

## Kantata dla świętego?

W sali koncertowej Polskiego Radia Wrocław wybrzmiało premierowe wykonanie widowiska „Błogosławiony Czesław – Pogromca Śmierci – obrońca Wrocławia”.

**J**est to utwór słowno-muzyczny przybliżający postać dominikanina, który za życia zasłynął jako gorliwy kapłan, kaznodzieja i obrońca stolicy Dolnego Śląska, w której zmarł w 1242 roku. Widowisko jest dziełem utalentowanych ludzi, głównie młodych, którzy we Wrocławiu urodzili się, pracują bądź kształcą się. Należą do nich twórca kantaty Stefan Gąsieniec, ceniony pianista i kompozytor. Wokalnie



TOMASZ BIAŁASZCZYK

**Znakomici wykonawcy zachwycili wrocławską publiczność**

towarzyszyli mu: Olga Bończyk, Aleksandra Kubas, Marek Bałata, Mariusz Kiljan, Rad Kaim. Wykonawcy świetnie poradzili

sobie z utworami wymagającymi umiejętności operowych, jazzowego luzu czy wrażliwości gospel. Wspierały ich: chór gregoriański

„Schola Gregoriana Silesiensis”, chór gospelowy „Hand of God”, zespół smyczkowy „Lower Silesia Ensemble” oraz Stefan Gąsieniec TRIO. Libretto napisał kolejny wybitny wrocławianin – aktor i poeta Bogusław Kierc. Długotrwałe rzesiste oklaski, bis oraz entuzjastyczne komentarze świadczą, że powstało współczesne dzieło o średniowiecznym bohaterze, trafiające do gustów różnych pokoleń. Dodatkowo dzięki mecenatowi prezydenta Rafała Dutkiewicza, wysiłkom polskich dominikanów oraz hojności sponsorów otrzymaliśmy dzieło, które może wpisać się w starania ludzi dobrej woli, aby wynieść bł. Czesława do rangi świętego. **Tomasz Białaszczuk**



## zapraszamy

## Wakacje z KSM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza do udziału w akcji edukacyjnej w ramach inicjatywy „Wakacje z wartościami – Lato 2009”. Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w wakacyjnych koloniach i obozach języków obcych (angielski, niemiecki, hiszpański oraz włoski). W tegoroczne wakacje KSM proponuje dzieciom i młodzieży ponad 40 różnych rodzajów turnusów w 12 ośrodkach na terenie całego kraju, m.in.: w Krakowie, Drohiczynie,

Ustce, Murzasichlu k. Zakopanego. W ramach obozów przewidziane są: gry i zabawy w języku obcym, konwersacje oraz ciekawe, wypełniające cały dzień zajęcia i ćwiczenia, łączące naukę języków obcych z wypoczynkiem. Obozy realizowane są w różnej formie, np. jako językowo-taneczne, językowo-konny, językowo-sportowe, językowo-kulinarne, językowo-turystyczne, językowo-taneczno-kajakarskie × savoir-vivre, językowo-taneczno-kulinarne × savoir-vivre. Więcej informacji na [www.emka.ksm.org.pl](http://www.emka.ksm.org.pl).

## Wieczór z Norwidem

Majowe Wieczory Tumskie, które tym razem odbędą się w przedostatnią niedzielę miesiąca, będą poświęcone poezji Cypriana Norwida. Na koncert i wykład organizatorzy zapraszają **24 maja**, o godz. 18.00, do katedry wrocławskiej. Słowo wstępne wygłosi prof. Zofia Urbanyi-Krasnodębska.

Wykład poprowadzi o. Konrad Małys OSB. Podczas wieczoru fragmenty poematów przedstawi Bogusław Kierc. W części muzycznej usłyszymy Chór Kameralny „Senza Rigore” Akademii Muzycznej we Wrocławiu (na zdjęciu) oraz brata Benedykta Czaję z towarzyszeniem kontrabasu (Irena Olkiewicz). Wstęp wolny.



## Wrocławski Kościół w mediach

Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach Katolickiego Radia Rodzina (92 FM).



Wiadomości na temat Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej – szukaj również w TVP3, gdzie w każdą sobotę o godz. 16.45 emitowany jest program „W kręgu wiary”.



## Warto przeczytać

## Dla lwowiaków i nie tylko

By poznać historię, niezbędne są naukowe badania i dociekania historyków, ale także opowieści ludzi pamiętających minione czasy, biografie uczestników historycznych wydarzeń, wspomnienia ich bliskich i przyjaciół. I taką formę ma 1 tom pracy „Cmentarz obrońców Lwowa. Historia i współczesność”. Oprócz szkiców historycznych znaleźć tu można obszerny zbiór życiorysów osób poległych w obronie Lwowa i Kresów od 1 listopada 1918 do 30 czerwca 1919 r. Niektórym nazwiskom towarzyszy jedynie nazwa pełnionej funkcji i data śmierci, innym – pełne ciepła – wspomnienia kolejnych etapów ich życia. Opowieść o dramatycznych wydarzeniach, jakie rozegrały się we Lwowie, o historii przez lata spychanej w niepamięć, pełna jest bólu, ale i czci wobec bohaterstwa



i poświęcenia. Autor – Wojciech Wojnicz – przygotowuje kolejny tom pracy. Zaprasza do współpracy wszystkie osoby dysponujące jakimikolwiek materiałami związanymi z obroną Lwowa. Więcej informacji można uzyskać na stronie [www.cmentarzorlat.pl](http://www.cmentarzorlat.pl), pisząc na adres [losy@cmentarzorlat.pl](mailto:losy@cmentarzorlat.pl) oraz pod numerami tel.: 071 78 73 889 i 0784 536 580.

Wojciech Wojnicz, Cmentarz Obrońców Lwowa. Historia i współczesność, t. I, Wrocław 2008

## KKK – liturgia

## Powspominajmy czy przeżyjemy?

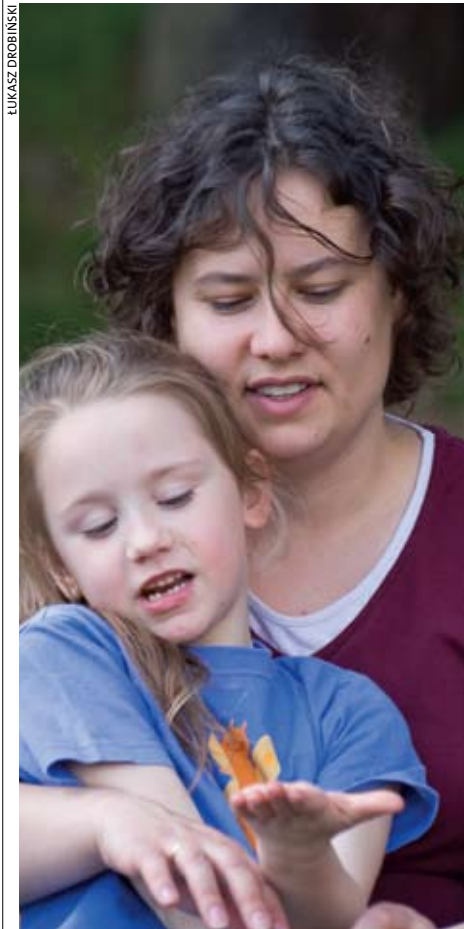


Dla człowieka obojętnego religijnie czas sakralny nie istnieje i wszystko z przeszłości będzie dla niego tylko wspomnianiem i refleksją, taką starą, czarno-białą fotografią, którą niedługo nasi nieznajomi wrzucą do niszczarki dokumentów. Póki czas, powspominajmy zatem naszą dzieciinną wiarę w Świętego Mikołaja i Anioła Stróża, i małego

Pana Jezusa. Powspominajmy naszą Pierwszą Komunię Świętą i naiwną ufność Bogu naszych dziadków. Bowiem teraz, w życiu dojrzałym, Bóg i nadprzyrodzoność nie są nam potrzebne. Teraz liczy się technika, ekonomia, prawo i poprawność modelowana przez środki masowego przekazu, czyli media.

Dla człowieka wrażliwego religijnie czas sakralny jest niezwykle ważny, aktualizuje bowiem minione wydarzenia z historii zbawienia. Chrystus, który żył dwa tysiące lat temu w ziemi palestyńskiej, wciąż żyje i jest dzisiaj obecny. Jego nauka jest wciąż aktualna, Jego cuda i dzisiaj się zdarzają, mimo że jesteśmy gapowaci i nie potrafimy ich zauważyć. Dzisiaj jest wciąż aktualne misterium Eucharystii, misterium Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.

Ks. Andrzej Małachowski



LUKASZ DROBINSKI

**DZIEŃ MATKI.** Zosia konewką podlewa kwiatki, Antoś przynosi żółwia, by pokazać, jaki jest zadbany, Maciuś szeroko otwartymi oczami przygląda się dzieciom i dorosłym, a jego buzię co rusz rozpromienia radosny uśmiech. – **Jesteśmy zwyczajną rodziną** – mówią Asia i Marek, z miłością patrząc na swoje dzieci.

tekst

**JOLANTA SASIADEK**

jsasiedadek@goscniedzielny.pl

# Nie da się k o

**P**rawie ośmioletnia Zosia i Antoś, który wkrótce skończy pięć lat, nie ukrywają zainteresowania gościem, który pojawił się w ich domu. Pierwszy wybiega do drzwi Antoś. Gdy wraca do swojego pokoju, słychać stamtąd pytanie Zosi: – A jaka jest ta pani? Po chwili oboje są już w salonie, witają się i przedstawiają, podając swoje imiona i wiek. Szybko oswiają się z obecnością obcej osoby i włączają do rozmowy.

## Troska o mniejszych

– Wczoraj byliśmy na majówce – chwali się chłopiec. – Tam były króliki, chomik i tchórzofretki – wylicza rezolutnie. – Ale one śmierdziały – śmiejąc się, wtrąca Zosia. – A tata powiedział, że zwierzątka futerkowe często brzydko pachną – dodaje, po czym obydwójce zaczynają prześcigać się w opowieściach o koniach, żółwiu i innych stworzeniach, które oglądali podczas niedzielnej wycieczki. Zosia pyta rodziców, czy może przynieść królika, którego niedawno dostała od mamy. – Obydwójce marzą o psie – tłumaczy Asia – ale to ogromna odpowiedzialność, więc najpierw dostali zwierzęta, którymi łatwiej się opiekować.

Antoś też uzyskał zgodę taty i pojawia się z żółwiem. – Nasz jest zadbany – mówi z dumą – a tamten, na majówce, nie był – zauważa z powagą. Ale już za chwilę jego zwierzątko wraca do terrarium, a malec dalej opowiada o przedszkolu, zabawach z rówieśnikami. Jest coraz odważniejszy i chętnie mówi o wszystkim, sprawdzając, czy rodzice zareagują, gdy się zagalopuje. Już wkrótce nie ma wątpliwości. Są czujni. Wyłapują każde niewłaściwe słowo, które wyrwie się Zosi lub Antosiowi i dzieci słyszą, że tak nie wolno mówić. Asia i Marek cierpliwie powtarzają rodzicielskie uwagi.

## Pamiętaj „Wujka”

Spokojne, willowe osiedle Wrocławia. Zielień drzew i ogrodów, śpiew ptaków, zapach kwiatów i skoszonej trawy. To tutaj mieszkają Joanna i Marek Borkowscy, a ich najbliższą sąsiadką jest siostra Marka, ciocia-skarb, uwielbiana przez dzieci. Asia i Marek widywali się w dzieciństwie na spotkaniach duszpasterstwa akademickiego ks. Aleksandra Zienkiewicza – „Wujka”, do którego należeli ich rodzice. – Nudziła nas wówczas długa liturgia Mszy św., byliśmy żądni zabawy i łakoci, jak dziś nasze dzieci – opowiada Joanna. – Pamiętam cierpliwość ks. Aleksandra, który chcąc nas czymś zająć, dawał nam, pozyskane w tych trudnych czasach, batony, banany i długopisy. – A my i tak nie siedzieliśmy grzecznie w sali kominkowej – dodaje Marek – tylko



JOLANTA SASIADEK

**Asia i Marek starają się nie rozpieszczać dzieci, ale wymagać i cierpliwie uczyć tego, co dobre**

**PO LEWEJ: Mama z córką**

**PO PRAWEJ: Nie ma jak u taty...**

ganiałiśmy po korytarzach, aż echo niosło po całej „Czwórcę”.

Ponownie spotkali się jako licealiści. Asia uczyła się u urszulanek, a Marek w XIV LO. Był o klasę wyżej i zaprosił ją na studniówkę. Tam zaczęła się ich dojrzała znajomość, przyjaźń, miłość. Podczas studiów należeli do Duszpasterstwa Akademickiego „Wawrzyny”. Zaliczyli kurs przedmałżeński u „Orzecha” (ks. Stanisława Orzechowskiego). Pobrali się jeszcze przed dyplomem i nie odkładali budowania rodziny na później. – I wtedy przyszło nam zadać sobie jedno z najtrudniejszych pytań – w głosie Asi słychać drżenie. – Skoro Bóg doprowadził nas do małżeństwa, dlaczego nie pozwala iść dalej? Cemu stawia nam taką barierę? – Po dwóch latach od ślubu, gdy badania wykazały, że nie będziemy mogli przyjąć naszą dzieci naturalną drogą, zaczęliśmy ze sobą rozmawiać – uzupełnia Marek. Choć zapewniają, że dziś mogą już mówić o tym spokojnie, te wspomnienia



# ochać bardziej!



JOLANTA SASIADEK

To daje owoce. – Bardzo lubimy ze sobą przebywać – dodaje jego żona, a malutki Maciuś siedząc na kolanach Marka, uśmiecha się do niej, jakby rozumiał, co mówi.

## Rodzina... niepełna

W ośrodku adopcyjnym byli zaskoczeni, gdy Asia i Marek oznajmili, że pragną przyjąć do swojej rodziny trzecie dziecko. Przeszli przez ogień pytań. – Myśleliśmy, że po znajomości nie będziemy musieli długo wyczekiwać na nasz kolejny skarb – żartuje Marek. – Ale nic z tego. Na Maciusia czekaliśmy najdłużej! – podkreśla.

Trzy miesiące temu wreszcie usłyszeli, że jest chłopczyk, który potrzebuje kochającej rodziny. Nie zrażyli ich jego problemy zdrowotne. Od razu się zdecydowali. – Oczekiwanie na telefon z ośrodka to za każdym razem sinusoida uczuć – dzieli się przeżyciami Joanna. – Napięcie oczekiwania przeplata się z radością oglądania wózków, zabawek, dziecięcych ubrań. To jest czekanie na wysokich obrotach, a radosna wieść zwykle przychodzi w momentach zniechęcenia niepewnością. – Ale nadziei nie traciliśmy nigdy – wtrąca Marek. – Zdecydowaliśmy się na Maciusia, gdy pragnienie trzeciego dziecka stało się we mnie i w Asi równie intensywne. Uznaliśmy, że jest w naszej rodzinie tyle miłości, by podzielić się nią z kimś jeszcze. – Przez długie miesiące dzieci modliły się o rodzeństwo: Zosia o siostrzyczkę – Księżniczkę, a Antoś o bratciszkę – Murzynka – mówi Asia. – Więc kiedy pozwolono nam wziąć Maciusia do naszego domu, w oczekiwaniu na postanowienie sądu w sprawie pełnego przysposobienia wszyscy pokochaliśmy go bardzo.

– Przyszedł moment, że bez niego nasza rodzina wydawała mi się... niepełna – śmieje się Marek, tuląc wpatrzony w niego niemowlę. Gdy pytam o rodzicielskie marzenia, Asia mówi, że jej najważniejsze już się spełniły. – Prosił Boga o miłość, byśmy potrafili pokochać dzieci i żeby one nas pokochały. Na co dzień nie myślimy o tym, że są adoptowane, ale gdy zbliżają się ich urodziny albo Dzień Matki, myśli biegną do biologicznych rodziców. Przede wszystkim z wdzięcznością, że pozwolili im się urodzić. Chciałabym dać naszym dzieciom tyle miłości, żeby świadomość odrzucenia nigdy nie zaciążyła na ich życiu. By weszły w dorosłość silne, wolne i szczęśliwe.

– Życie potwierdza słuszność naszej zgody na taką drogę rodzicielstwa – dodaje Marek. – Jesteśmy szczęśliwi. Dziś trudno mi sobie wyobrazić, że rodzone dzieci moglibyśmy kochać bardziej, niż kochamy nasze dzieciaki. ■

wciąż nie są łatwe. – To była najlepsza lekcja małżeńskiego dialogu – dodaje Asia. – Najważniejsze, że Bóg ochronił nas przed oskarżeniami, żalem do siebie i poczuciem winy – podkreśla Marek. – Nie roztrząsaliśmy przyczyn tej sytuacji. Wiedzieliśmy, że mamy wspólny problem do rozwiązania. – Od początku mieliśmy też wsparcie rodziców i rodzeństwa – zauważa Joanna. – Także przyjaciół – małżeństw z dziećmi, które rozumiały nas i wspierały.

– To wszystko sprawiło, że nie czekaliśmy latami. Nie ciągnęliśmy w nieskończoność badań, terapii – tłumaczy Marek. – Już trzy lata po ślubie zgłosiliśmy się do Archidiecezjalnej Poradni Adopcyjnej Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego. Mieliśmy wątpliwości, ale wiedzieliśmy, czego chcemy.

## Powitanie Zosi

Pod „Czwórkę” trafili 1 czerwca. Dziś śmieją się, że zrobili sobie prezent na Dzień Dziecka. Kiedy weszli do pomieszczeń ośrodka, w których kiedyś mieszkał „Wujek”, Asia oniemiała. Miejsce zapamiętane z dzieciństwa znów stało się ważne. Wśród ośmiu innych małżeństw, będących w podobnej sytuacji, łatwiej było pogodzić się z problemem i przejść

kilkumiesięczne przygotowanie do adopcji. Gdy trzynaste miesiące później odbierali ze szpitala Zosię, cała rodzina przeżywała z nimi te szczęśliwe chwile. – Kładąc się spać poprzedniego dnia, zdaliśmy sobie sprawę, że to ostatnia noc w naszym życiu bez dzieci – opowiada Asia. – Nie widzieliśmy naszej córeczki wcześniej, więc emocje sięgały zenitu. Bałam się swojej reakcji, uczuć lub ich braku – wyznaje wzruszona. – Zerwaliśmy się z łóżka już o 5,30, pobiegliśmy na Mszę św., a potem... Marek odchwacił całe otoczenie domu, razem z chodnikiem, choć nigdy wcześniej tego nie robił – oboje śmieją się z tych wspomnień. – Wyszorowaliśmy też klatkę schodową, jakby to było najważniejsze dla Zosi... Mama upiekła tort.

Pokochali Zosię od pierwszej chwili, a dziś nie wyobrażają sobie życia bez niej. Bez niej i bez Antosia, którego przyjęli trzy lata później. I znów długo rozważali tę decyzję, przygotowywali się do niej i długo czekali na drugie dziecko. W tym czasie Asia była na urlopie wychowawczym, Marek założył własną firmę. Gdy ją rozkręcał, bywało trudno. – Ale nawet wtedy były świętości, z których nigdy nie rezygnujemy – mówi dumny tata. – Niedziela albo cały weekend są dla rodziny. Jestem wtedy dla dzieci, Asi i dla siebie.





**Codzienna Eucharystia była dobrym początkiem sportowych zmagani**



**Arka Noego wystąpiła w tym roku dla ministrantów i mieszkańców Twardogóry**



**Skoki w dal...**

ZDJĘCIA KL. MIKOŁAJ WYCZALEK SDB

## Pielgrzymka Inspektorialna Ministrantów do bazyliki MB Wspomożenia Wiernych w Twardogórze

# Salezjański maj

**Od 29 już lat w kalendarzu salezjańskim maj zaznacza się jako czas wyjątkowy**, którego początku nie mogą doczekać się parafie z całej Inspektorii Wrocławskiej. Mowa oczywiście o pielgrzymce Liturgicznej Służby Ołtarza do bazyliki Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Twardogórze.

Sam obraz tego wydarzenia oraz jego nazwa wielokrotnie ewoluowały. Wszystko zaczęło się 1 maja 1980 roku pielgrzymką z Bukowic do Twardogóry, uroczystą Mszą świętą oraz rozgrywkami piłki nożnej. Od dłuższego już czasu impreza trwa cztery dni, w trakcie których rozgrywanych jest ponad 30 dyscyplin sportowych. Między innymi ministranci sprawdzają się w piłce nożnej, ręcznej i halowej, siatkówce, koszykówce, przeciąganiu liny, biegu na 100 i 400 metrów, sztafecie 4x100, skoku w dal, wyścigu na deskach, crossie rowerowym, strzelaniu z łuku, chodzeniu parami na szczydłach, sztafecie waha-dłowej, grach (dwa ognie, piłkarzyki, ringo, bilard, badminton, wieża Babel, szachy) i w wielu innych dyscyplinach sportowych. Na PIM (Pielgrzymkę Inspektorialną Ministrantów) – tak nazywa się dziś to wydarzenie – zjeżdżają do Twardogóry, by wspólnie modlić się, bawić i rywalizować w zawodach sportowych ministranci z województw dolnośląskiego, śląskiego oraz wielkopolskiego. W sumie w tym wyjątkowym spotkaniu bierze udział około 600 uczestników.

### Arka Noego na PIM-ie

Każdy dzień rozpoczyna się Mszą świętą, podczas której wszyscy ministranci służą w pełnych strojach liturgicznych swoich parafii.



**Radość, zabawa i wspaniała atmosfera towarzyszą uczestnikom PIM-u**



Następnie zaczynają się rozgrywki sportowe, które trwają aż do wieczora. Dzień kończy się zabawami animowanymi ze sceny, prowadzonymi przez zespół kleryków salezjańskich z Krakowa i Łądu. W tym roku szczególnym wydarzeniem stał się zorganizowany dla uczestników, ale także dla wszystkich mieszkańców Twardogóry, koncert zespołu Arka Noego, zakończony wspólną modlitwą i błogosławieństwem. Ostatni dzień PIM-u to co roku największe święto dla wszystkich uczestników. Wtedy to z jednej ze szkół wyrusza pielgrzymka, która z flagami i transparentami oraz ze śpiewem na ustach udaje się w 6-kilometrową trasę prowadzącą do bazyliki. Tam odprawiona zostaje uroczysta Eucharystia, po której następuje ogłoszenie zwycięzców wszystkich zawodów. Parafia, która wygra, otrzymuje puchar przechodni, który przez cały rok, aż do następnej pielgrzymki, zajmuje wyjątkowe miejsce w salce ministranckiej parafii laureatki.

### Salezjańskie powołanie

Rok 2009 to czas szczególnie dla każdego salezjanina, ponieważ to 150 lat temu powstało Zgromadzenie Salezjańskie. Dlatego myślą przewodnią całego tegorocznego PIM-u był „Spełniony Sen” księdza Bosko, który mając 9 lat, wyśnił swoje powołanie. Całe to świętowanie stało się również udziałem pielgrzymki ministrantów, podczas której księża poprzez swoje kazania, wieczorne rozmowy i spotkania z młodzieżą dzielili się z ministrantami historią swojego powołania w zgromadzeniu salezjańskim. XXIX Pielgrzymka Liturgicznej Służby Ołtarza do bazyliki Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Twardogórze już się zakończyła, ale za rok salezjanie szykują kolejny jubileusz. Organizatorzy już dziś zapowiadają jeszcze większą liczbę niespodzianek i wrażeń w 2010 roku. Księża salezjanie serdecznie zapraszają za rok na XXX Pielgrzymkę Inspektorialną Ministrantów.

**Grzegorz Golas**